

**Rec.: François Rosset, Dominique Triaire,  
Jean Potocki. Biographie. Paris 2004**

Janusz Ryba

## II. R E C E N Z J E I P R Z E G L Ą D Y

Pamiętnik Literacki XCVIII, 2007, z. 2  
PL ISSN 0031-0514

François Rosset, Dominique Triaire, JEAN POTOCKI. BIOGRAPHIE. Paris 2004. Flammarion, ss. 506 + 8 wklejek ilustr.\*

W roku 2004 we francuskim wydawnictwie Flammarion ukazała się biografia Jana Potockiego, napisana przez dwóch uczonych: François Rosseta, profesora Uniwersytetu w Lozannie (Szwajcaria), oraz Dominique'a Triaire'a, profesora Uniwersytetu w Montpellier (Francja).

Obaj autorzy to wytrawni znawcy oświecenia, przede wszystkim jednak wybitni badacze życia i twórczości Jana Potockiego, jednej z najoryginalniejszych postaci *siècle des Lumières*.

Ich dotychczasowa działalność badawcza dowodzi, że niejako w sposób naturalny dojrżeli do napisania tej biografii. Książki: *Le Théâtre du romanque: „Manuscrit trouvé à Saragosse”, entre construction et maçonnerie* (1991) Rosseta czy *Potocki. Essai* (1991) Triaire'a stanowiły znaczące osiągnięcia w badaniach nad dorobkiem autora *Rękopisu znalezionego w Saragossie*. Do tych publikacji dodać należy liczne artykuły poświęcone Potockiemu. Triaire z podziwu godną konsekwencją i poszukiwawczym uporem wydawał z rękopisów korespondencję twórcy *Parad*. Wielkim wydarzeniem było odkrycie w ukraińskich archiwach tekstu zatytułowanego *L'Aveugle* (Ślepiec) – przysłowia dramatycznego, które powstało w schyłkowej fazie życia Potockiego. Ważnym etapem przygotowawczym do wspólnego napisania biografii było niewątpliwie opracowanie „w duecie” książki *De Varsovie à Saragosse. Jean Potocki et son oeuvre* (2000), zawierającej 12 szkiców Triaire'a i 7 – Rosseta.

Autorzy sięgnęli, o czym informuje notatka zamieszczona na obwolucie, do zasobów bibliotecznych 12 krajów. Rzeczywiście, pod względem wykorzystania źródeł rozprawa przedstawia się imponująco. Triaire i Rosset znacząco poszerzyli bazę materiałową, na której podstawie rekonstruowano dotąd koleje życia autora *Rękopisu*.

Do momentu ukazania się książki *Jean Potocki. Biographie* szerzej znane były dwie „próby” biograficzno-monograficzne: *Jana hr. Potockiego prace i zasługi naukowe* (1911) Aleksandra Brücknera oraz *Un témoin de l'Europe des Lumières, le comte Jean Potocki* (Paris 1963) Edouarda Krakowskiego. Dzieło Brücknera, obecnie już przestarzałe, ma właściwie znaczenie wyłącznie historyczne (choć niektóre sądy na temat działalności naukowej Potockiego zachowały, w pewnym stopniu, swoją aktualność). Znacznie późniejsza rozprawa Krakowskiego zawiera nadspodziewanie dużo błędów, a przede wszystkim, to największy jej mankament, nie została wyposażona w przypisy i bibliografię. Dlatego nie wiemy, z jakich źródeł autor korzystał, choć niewątpliwie musiały to być materiały bardzo cenne, ponieważ Potoccy mieszkający we Francji udostępnił Krakowskiemu archiwum rodzinne.

Tak więc Triaire i Rosset nie mieli do swojej dyspozycji wartościowych opracowań biograficznych, które mogłyby ułatwić pracę nad książką. Tym większa ich zasługa, że mimo to stworzyli wartościowe dzieło.

\* Już po napisaniu tej recenzji ukazała się wersja polska: F. Rosset, D. Triaire, *Jan Potocki. Biografia*. Przeł. A. Wasilewska. Warszawa 2006

Obu badaczom udało się wypełnić wiele „białych plam” w życiorysie Potockiego. Choć niewątpliwie eliminowanie poszczególnych „pustych miejsc” nie przebiegało w rozprawie jednakowo intensywnie, jeśli wziąć pod uwagę różne fazy życia autora *Rękopisu*. W początkowych rozdziałach *Biographie*, prezentujących wczesne etapy jego życiowej wędrówki (*Un fils de famille* (1761–1768); *Premières aventures du comte Jean* (1778–1787)) – materiał faktograficzny nie jest nazbyt obfity. Mimo wysiłków nie udało się autorom poszerzyć aż tak radykalnie wiedzy w tym zakresie, co zresztą zostało kilkakrotnie zasygnalizowane; np. na stronie 132 czytamy: „*Ce séjour* [chodzi o pobyt Potockiego w Anglii na przełomie lat 1787 i 1788] *n'est documenté d'aucune façon* [nie został w żaden sposób udokumentowany]”. Dużym osiągnięciem w owych rozdziałach jest niewątpliwie ustalenie, kiedy i dokąd podróżował młody Potocki. Panowała bowiem dotąd w tym względzie dosyć duża dowolność.

O wiele bogatsze faktograficznie są rozdziały, które ukazują Potockiego w fazie „młodzieńczej dojrzałości” (*Comme un vrai Polonais* (1788–1790); *Du Club des jacobins à la cour du Maroc* (1790–1792)). Jeżeli chodzi o ten okres życia autora *Rękopisu* – efekty poszukiwań obu badaczy okazały się znacznie obfitsze i bogatsze. Skrupulatnie skorzystał tutaj zarówno ze źródeł drukowanych (także z publikacji samego Potockiego: artykułów w „*Journal hebdomadaire de la diète*”, relacji z podróży do Turcji, Egiptu i Holandii, broszur politycznych – *De la secte des Trembleurs*, *Des choses dont un chasseur à besoin dans la forêt*, *Ne quid detrimenti respublica capiat*), jak i rękopiśmiennych (m.in. z korespondencji króla Stanisława Augusta z Filipem Mazzeim, królewskim agentem).

Zaprezentowane w wymienionych tu rozdziałach (m.in.) listy Potockiego do François Josepha Talmy (słynnego francuskiego aktora) czy też listy Tadeusza Morskiego (ambasadora Rzeczypospolitej w Hiszpanii) do Ignacego Potockiego, a także wiele innych przywołanych materiałów źródłowych pozwoliły precyzyjnie zrekonstruować repertuar zainteresowań oraz mapę relacji towarzysko-intelektualnych autora *Rękopisu* w latach 1788–1792, ukazując, pośrednio, różne aspekty jego umysłowości.

Kompetencje Triaire'a i Rosseta oraz efekty wieloletnich studiów ujawniły się najpełniej w rozdziałach obejmujących dojrzały i schyłkowy okres życia Jana Potockiego (*Le reporter du monde* (1792–1798); *Le métier de père, la besogne d'auteur* (1798–1805); *Serviteur du tsar* (1805–1808); *Une savante solitude* (1808–1815)). Dzięki przywołanym źródłom (przede wszystkim – dziesiątkom listów) dosyć dokładnie udało się odtworzyć bieg życia autora *Rękopisu* po roku 1792; zwłaszcza doskonale udokumentowany materiałowo został ostatni etap jego biografii (1808–1815).

Warto zaznaczyć, że Triaire i Rosset nie ulegli pokusie beletryzacji. Być może, poszli za radą Potockiego, który w relacji z wyprawy do Turcji i Egiptu (*Voyage en Turquie et en Égypte*) niezwykle efektowny opis piramid zamknął sądem, w którym stwierdził, iż „pióro podróżnego” nie powinno iść poza to, co widzi podróżnik. Obaj badacze skoncentrowali się przede wszystkim na ustalaniu i przedstawianiu wiarygodnych faktów (rzetelnie informując o źródłach, z których je zaczerpnęli). Obu cechuje też dystans (zawsze „dobroczylny”) wobec podjętego tematu; dzięki temu recenzowana książka odznacza się sporym obiektywizmem. „Chłodna” faktografia, bezstronność, dystans, nieuleganie emocjom nadają rozprawie „racjonalistyczne” zabarwienie, z którym koresponduje elegancki, zwężony styl. Te przymioty stanowią cechy dobrze napisanej biografii naukowej.

Mocną stroną rozprawy są komentarze – oszczędne, można powiedzieć: dyskretne; kompetentne. Zawierają szereg ciekawych spostrzeżeń, m.in. na temat twórczości literackiej, dokonań naukowych, stylu podróżowania Potockiego. Tak więc mamy np. tutaj niezwykle trafną charakterystykę postawy badawczej autora *Rękopisu*, ujawniającej się w trakcie podróżowania: „*Cet exemple montre bien comment Potocki voyage: à la fois dans le monde, dans sa tête et dans sa bibliothèque personnelle, et c'est la réunion de ces trois expériences qui conduit à la connaissance. Partout, il est amené à mesurer la*

*combinaison de deux dimensions contradictoires du temps: la marche et l'immobilité, le progrès qui implique le changement et la permanence qui fixe les objets* [Ten przykład pokazuje dobrze, w jaki sposób Potocki podróżuje: podróżuje jednocześnie w przestrzeni geograficznej, w myślach, a także »wędruje« po swojej bibliotece. I to właśnie związek tych trzech rodzajów doświadczenia prowadzi go do poznania. Wszędzie i zawsze dąży do tego, żeby ocenić i zbadać zestawienie dwóch sprzecznych wymiarów czasu: ruchu i bezruchu, postępu, który warunkuje zmianę, i stałości (trwałości), która określa przedmioty]” (s. 253).

Zacytujmy jedno jeszcze kapitalne spostrzeżenie Triaire’a i Rosseta: „*Le monde de Potocki est gouverné par l’analogie* [W świecie Potockiego rządzi analogia]”.

Część komentarzy może, co zrozumiałe, budzić wątpliwości. Wydaje się, iż pewne zastrzeżenia mieć należałoby np. do opinii (przynajmniej niektórych) poświęconych stosunkowi Potockiego do Polaków i Rzeczypospolitej, w której urodził się i której, do 1795 roku, był obywatelem.

Autor *Rękopisu*, jak wiemy, otrzymał kosmopolityczne wykształcenie. Był edukowany przez cudzoziemskich guwernerów, a wczesną („dziecięcą”) fazę kształcenia odbył za granicą. Ta przyczyna zapewne zadecydowała, że nie nauczył się mówić i pisać po polsku – nawet w stopniu podstawowym. Można to uznać (mimo iż oświecenie było okresem absolutnie frankofilskim) za swoisty fenomen. Przedstawiciele ówczesnych polskich elit społeczno-intelektualnych, kształceni i wychowywani w podobny sposób, przyswoili sobie jednak w jakimś stopniu język narodowy. Ta francuskojęzyczność, a także częste przebywanie poza granicami kraju nadały Potockiemu piętno cudzoziemskości.

Kiedy pojawił się w Rzeczypospolitej na początku 1788 roku – od razu rzucił się w wir działalności polityczno-społecznej, ujawniając na wskroś patriotyczną postawę. Napisał wówczas (po francusku) i rozkolportował po kraju wiele broszur, w których wyraził troskę o ojczyznę i zawarł wiele interesujących rad i propozycji. Przekonany, że wojska pruskie przygotowują się do inwazji na Polskę, zorganizował gwałtowną kampanię antypruską. Występował przeciwko nadużyciom ambasadora rosyjskiego w Polsce – Ottona Stackelberga. Po energicznej kampanii wyborczej – został posłem na Sejm Czteroletni (z województwa poznańskiego). Wprawdzie niezbyt solidnie uczęszczał na obrady (bo nieznaną mu języka ojczystego uniemożliwiała mu dokładne zrozumienie ich treści). Podjął natomiast aktywną działalność promującą owe obrady; także poza granicami Polski (tworząc „*Journal hebdomadaire de la diète*”). Założył Drukarnię Wolną, w której opublikował wiele pism o charakterze głęboko patriotycznym. Ogarnięty patriotycznym entuzjazmem, jaki udzielił się większości Polaków, przeznaczył piątą część swoich dochodów na potrzeby korpusu inżynierów wojskowych. W czasie wojny polsko-rosyjskiej (1792) walczył jako ochotnik. Wszystko zmieniło się po upadku Rzeczypospolitej. Potocki radykalnie odmienił wówczas orientację polityczną – został wiernym „sługą cara”; z wielką niechęcią wyrażał się o Polakach.

O tych sprawach piszą sumiennie (przywołując pokaźny materiał faktograficzny) autorzy *Biographie*. Jednak próby wyjaśnienia w rozprawie (m.in. na s. 374) tej radykalnej, rewolucyjnej wręcz zmiany nie wydają się do końca przekonujące; przede wszystkim jednak – są niepełne. Być może, niepoehlebne mówienie (po 1795 roku) o sprawach polskich, niezbyt częste (wręcz rzadkie) podejmowanie tego tematu wynikało z faktu, że „sprawa polska”, po upadku Rzeczypospolitej i rozwianiu wszelkich nadziei, stała się dla Potockiego problemem bolesnym; być może, w tej niechęci wyraziła się głęboka gorczyca, wypływająca ze świadomości totalnej katastrofy, jaka dotknęła polskie społeczeństwo. (Takiej motywacji autorzy rozprawy nie wzięli pod uwagę.)

Pomocna w tłumaczeniu tej radykalnej metamorfozy może też okazać się refleksja zawarta w liście, który Potocki skierował do króla Stanisława Augusta – w lipcu 1792. Pisał tam: „*Dans le fond ce n’est pas aux Russes que nous avons cédé mais à la destinée et*

*à la nature des choses, qui le voulait ainsi. Quand nous avons commencé, le genie des cabinets était tourné à une opposition contre la puissance trop croissante de la Russie, à présent ce genie est tourné contre la France et nous [W gruncie rzeczy to nie Rosjanom ulegliśmy, ale przeznaczeniu i naturze rzeczy, które tego chciały. Kiedy zaczynaliśmy, duch (»geniusz«) rządów był zwrócony przeciw zbyt rosnącej mocarstwowości Rosji. Obecnie duch ten skierowany jest przeciwko Francji i nam]»<sup>1</sup>.*

W liście tym dość wyraźnie przejawiał się fatalizm, nieobcy Potockiemu. Jak zauważył, siły rządzące światem, biegiem zdarzeń zaczęły sprzyjać Rosji, nie – Rzeczypospolitej. Intencja kryjąca się za tą konstatacją wydaje się dość łatwa do odczytania: otóż skoro losy sprzyjają Rosjanom, nie Polakom, to należy się temu podporządkować, tzn. służyć Rosji, nie – Polsce. I tak właśnie zrobił Potocki, Potocki-fatalista.

Motywy, które kryły się za tą zdumiewającą metamorfozą autora *Rękopisu*, były niewątpliwie jeszcze bardziej złożone i skomplikowane.

Pochodzenie Potockiego zobligowało autorów *Biographie* do przyjrzenia się XVIII-wiecznym realiom polskim: społecznym, politycznym, obyczajowym, także, niekiedy, ekonomicznym. Uczynili to kompetentnie, zapoznając się ze źródłami pamiętnikarskimi, utworami literatury pięknej, opracowaniami dotyczącymi historii i kultury polskiej, poświęconymi właśnie tym czasom. Kilka usterek w owej materii wkradło się jednak do rozprawy. Tak więc na stronie 18 znajdujemy zapis: „*Grodno, capitale de la Lituanie*”. Otóż Grodno nigdy nie było stolicą Wielkiego Księstwa Litewskiego (funkcję tę pełniło Wilno). Mimo to odgrywało znaczącą rolę. W Grodnie odbywał się (od roku 1679) co trzeci sejm. Tutaj również miał miejsce ostatni (1793) sejm niepodległej Rzeczypospolitej. Niewątpliwie fakt ten dodał miastu wiele splendoru (mógł także stać się jedną z przyczyn sygnalizowanej pomyłki).

Nieprecyzyjne (zawyżone) są dane dotyczące liczebności nadwornego wojska Franciszka Salezego Potockiego, potężnego magnata kresowego, wojewody kijowskiego. Autorzy *Biographie* mówią o 25 tysiącach żołnierzy wojewody („*protégé par son armée de vingt-cinq mille hommes*) [ochroniany przez 25-tysięczną armię prywatną]”, s. 37). To zdecydowanie za dużo. Mimo ogromnych dochodów – żaden magnat nie mógłby pozwolić sobie na utrzymanie takiego wojska. Najliczniejszą armią prywatną – nie tylko w XVIII-wiecznej Polsce, ale prawdopodobnie w ogóle w dziejach pierwszej Rzeczypospolitej – dysponował Hieronim Florian Radziwiłł. Utrzymywał on, jak pisze pamiętnikarz Jędrzej Kitowicz (a potwierdzają to także inne źródła), 6 tysięcy regularnego wojska, „tak dobrze jak pruski żołnierz sprawnego”. Miał też „drugie sześć tysięcy nieregularnego, to jest kozaków i strzelców, z gruntu służbę żołnierską czyniących [...]”<sup>2</sup>. Dysponował więc 12-tysięczną armią; przy czym trzeba zaznaczyć, że połowa tej armii (nieregularna) nie była przez niego opłacana, a jej udział w ewentualnych „wojskowych imprezach” wynikał z faktu użytkowania radziwiłłowskiej ziemi (12-tysięcznej regularnej armii Radziwiłł nie byłby już w stanie prawdopodobnie utrzymać).

Na drugim miejscu (wśród XVIII-wiecznych panów polskich) pod względem liczebności nadwornych oddziałów sytuował się Mikołaj Bazyli Potocki, który „żołnierza regularnego pieszego i konnego, dobrze płatnego i umundurowanego miał do dwóch tysięcy [...]”. Oprócz tego dysponował „do kilkuset kozaków po dobrach osadzonych”<sup>3</sup>, którzy na własny koszt „stawiali się”.

Franciszka Salezego Potockiego uplasował Kitowicz na trzeciej pozycji: „trzymał [on] po pryncypalnych miastach swoich do kilkuset kozaków [...]”. Oprócz kozaków „miał

<sup>1</sup> Cyt. za: W. Kitowicz, *Jan hr. Potocki i jego podróż do Chin*. Wilno 1935, s. 15.

<sup>2</sup> J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Wstęp M. Dernałowicz. Warszawa 1985, s. 204.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 205.

nadwornych ułanów, janczarów, piechotę i dragonią, cudzoziemskim autoramentem urządzoną, co wszystko w kupę zebrane wynosiło do dwóch tysięcy ludzi”<sup>4</sup>.

Wydaje się, że podane przez Kitowicza liczby bliskie są faktycznej wielkości nadwornych oddziałów Franciszka Salezego Potockiego.

Jeden jeszcze szczegół (właściwie: szczegółik) przywołany w rozprawie, a dotyczący XVIII-wiecznych realiów polskich, może budzić zastrzeżenia – mianowicie informacja na temat liczebności poddanych w dobrach należących do Stanisława Szczęsnego Potockiego (syna wspomnianego tu już Franciszka Salezego), wojewody ruskiego. Triaire i Rosset piszą o Szczęsnym: „*propriétaire de dizaines de milliers de serfs* [właściciel 12 tysięcy chłopów pańszczyźnianych]” (s. 193). W rzeczywistości w posiadłościach Szczęsnego, najbogatszego człowieka na kontynencie (jak sądzi wielu badaczy), żyło znacznie więcej poddanych, niż uważają autorzy *Biographie*. Jerzy Łojek, biograf Stanisława Szczęsnego Potockiego i jego rodziny, pisze: „Dobra Potockiego położone były na obszarze ok. 1,5 milionów ha, pracowało na niego 130 000 chłopów pańszczyźnianych [...]”<sup>5</sup>. Wydaje się, że 130 000, a nawet więcej – to faktyczna liczba „dusz” w posiadłościach wojewody ruskiego.

Tych kilka drobnych usterek czy kontrowersyjność niektórych opinii nie jest w stanie, nawet w niewielkim stopniu, przesłonić pierwszorzędnych zalet *Biographie*. Otrzymałszy dzieło o wybitnych walorach poznawczych i intelektualnych. Było poniekąd sprawą wstydliwą dla badaczy, że nie powstała dotąd porządna biografia Jana Potockiego, przypomnijmy – jednego z najwybitniejszych pisarzy w literaturze światowej. Po ukazaniu się książki *Jean Potocki. Biographie* – problem ten zniknął.

Janusz Ryba

JULIUSZ SŁOWACKI. WYOBRAŹNIA I EGZYSTENCJA. Pod redakcją Michała Kuzyka. (Recenzent: Marek Piechota). Słupsk 2002. Wydawnictwo Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku, ss. 342.

Pośród wielu studiów indywidualnych i książek zbiorowych, które na przełomie XX i XXI wieku wzbogaciły refleksję badawczą o twórczości Juliusza Słowackiego, a które związane były niejednokrotnie z obchodami 150 rocznicy śmierci poety, postawić należy na poczesnym miejscu tom studiów i szkiców, zawierający materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Filologii Polskiej Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku we wrześniu 1999. Zamysł analityczno-interpretacyjny redaktora odśladania w sposób wyraźny formuła tytułowa książki: „wyobraźnia i egzystencja”. Staje się ona sygnałem niewątpliwej doniosłości pracy, jak i źródłem pewnych napięć, aporii, niekonsekwencji, o których przyjdzie tu pomówić. Wyznacza bowiem nader pasjonujący, ale i obszerny zakres refleksji, tematów, zagadnień, z czego redakcja w pełni zdaje sobie sprawę, świadomie wybierając jednak tę analityczną opcję<sup>1</sup>. Pisze przeto redaktor tomu: „Tu – we wstępie – pragnę jedynie zauważyć, że jest Słowacki twórcą jednej z odmian romantycznej mitologii prywatnej (a nie tylko narodowej, jak głównie zauważano dotychczas), zakorzenionej w tego typu mitologii epoki, nawiązującej także do dawniejszej tradycji; mitologii związanej z doświadczeniem biograficznym poety” (s. 5).

<sup>1</sup> Czytamy już na początku wstępu: „Patronujący spotkaniu tytuł zakładał podjęcie rozważań nad obiema – tak ważnymi w twórczości Słowackiego – kategoriami »wyobraźni« i »egzystencji« oraz nad ich wzajemnymi relacjami w poezji romantyka. Przedstawiony tu tom studiów wykracza jednak poza ten projekt, bowiem oprócz głównego przedmiotu sesji zebranych w Słupsku naukowców zainteresowały i inne problemy związane z dziełami poety [...]” (s. 5).